Nr. 26. Śmigiel, środa 1. lutego 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Danina pow. śmigielskiego.

Obliczenie daniny Państy. nastąpiło. Listy daniny są od dnia 29 stycznia wyłożone do publicznej wiadomości wszystkich płatników w biurach odnośnych Urzędów.

Powiat śmigielski winien zapłacić w daninie już obliczonej następujące sumy:

Obszary dworskie na listę	Ia.	127.014.879	
	Ic.	1.070.325	
	Ic. W.	180.000	128.265.204
Gminy na listę	Ia.	59.601.977	
	Ic.	2.849.891	
	Ic. W.	600.000	
	Id.	922.000	63.973.868
Obszary dworsk. i gminy razem:			192.239.072

Są to obliczenia oprócz miast Śmigla i Wielichowa.

Pozatym należą się jeszcze pewne uzupełnienia na które dopiero nastąpią obliczenia.

Obywatele! przyjdzie pewno niejednemu płatnikowi przykro swą daninę zapłacić; niezawodnie niejeden będzie zniewolony odmowić niejednych potrzeb osobistych sobie i swoim najbliższym aby oddać Państwu to, co Państwo koniecznie mieć musi. Mam jednak nadzieję, że wszyscy bez względu na sprawy osobiste, oddadzą bez szemrania i z lekkiem sercem Państwu to, co Państwo koniecznie od swych obywateli potrzebuje.

Kasa pow. Komunalna przy starostwie już wpłaty przyjmuje. Każdy płatnik winien dla ułatwienia wpłaty, zapisać sobie nr. i rodzaj listy oraz liczbę bieżącą gdzie zapisany a tym łatwiej płaca się załatwi. Płatnicy do 20.000 mk. mogą i powinny płacić u swych sołtysów po 5-tym lutego aby sobie ułatwić, lecz mogą też wpłacać na kasie pow. Wnioski o ulgi mogą być tylko do 6. lutego wniesione do Władzy piśmiennic. Ustnych wniosków Władza nie przyjmuje. Mam nadzieję, że wnioski tylko ci wniosą, którzy koniecznie na ulgi skazani, a niech nie będzie wniosków niepotrzebnych, aby Władzy pracy niepotrzebnie nie narzucać.

Obywatele Pow. Śmigielskiego dali dotychczas zawsze w potrzebie dowód patryotyzmu i poczucia obowiązku, ponosząc trudy i krwi imieniu dla potrzeb Ojczyzny, umieli się podporządkować władzy, gdzie zachodziła potrzeba. Mam pełne zaufanie, że i teraz w tej wielkiej ofierze dla ojczyzny pow. śmigielski da dowód, że wie czego ojczyzna od niego potrzebuje i dobrowolnie wszystko spełni czego ciężkie położenie finansowe kraju wymaga i oszczędzi Władzy niepotrzeynego trudu do użycia siły przymusowej, gdyż przymus, Władzy przyjemności nie sprawia i władza tylko z konieczności przymusu użyć zniewolona. Lecz mam nadzieję, że obywatele Pow. Śmigielskiego nie dadzą powodu do użycia przymusu.

Kopczyński, starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Rada finansowa.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

Rada finansowa odbyła pierwsze konstytucyjne zebranie w dniach 27 i 28 b. m. pod przewodnictwem p. Ministra Skarbu, który na wstępie wygłosił zwięzłe sprawozdanie o stanie finansowym państwa. Po uchwaleniu regulaminu obrad i wyborze 3-ch komisyj, a mianowicie przemysłowo-handlowej, finansowej i rolnej oraz ich przewodniczących (przwodniczący 1-ej komisji -- p. Boniewski, 2-ej — dr. Szarski, 3 komisji — Aleksander Baczyński) obradowano nad środkami zniżki cen i sposobem przeciwdziałania drożyźnie. Między innemi, debatowano także nad projektem zniżki towarowej taryfy kolejowej dla towarów eksportowych, która mogłaby wpłynąć na żywszy ruch przemysłowy ze zmniejszeniem bezrobocia i polepszeniem bilansu handlowego, który to bilans w listopadzie 1921 poraz pierwszy wykazuje przewyżkę wywozu nad przywozem, a to według obliezeń i zestawień głównego urzędu statystycznego. Rada finansowa nad wspomnianemi kwestjami ma się zastanawiać i w najkrótszym czasi opracować odpowiednie wnioski.

Również obradowano nad zarządzeniami, zamierzającemi do przeprowadzenia dalszych oszczędności w administracji.

Pod obrady zostały wzięte między innemi i sprawy następujące:

1. Zawieranie umów ubezpieczeniowych w walutach obcych, 2. zniesienie udzielania zapomóg humanitarnym instytucjom krajowym i zagranicznym w sprawach celnych, 3. kredytowanie należności celnych instytucjom i firmom prywatnym, 4. przewalutowanie kapitałów akcyjnych.

Najważniejszy punkt obrad stanowiła sprawa długów przedwojennych. Rada finansowa po wyczerpującej dyskusji wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko jakiejkolwiek rewizji ustalonych ustawowo relacji wierzytelności w walutach zaborczych oraz przeciwko przerachowaniu długów jak i przeciwko wprowadzeniu moratorjum, a to ze względu na chaos, jaki by powstał w życiu gospodarczem oraz ze względu na atorytet właściwych ustaw i powagę jednostki monetarnej Polski.

Członkowie Rady Finansowej podjęli się wypracowania kilku projektów ustawodawczych we wskazanym bliżej zakresie oraz w odpowiedni sposób, ponadto zaś współpracy w opracowaniu inwentarza majątku państwa.

Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym ze względu na doniosłe znaczenie ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej dla Państwa i społeczeństwa, oraz w myśl zapadłej na ostatnim zjeździe Wojewodów uchwały, poleca jak najenergiczniej współdziałać z władzami skarbowemi i w miarę możności ułatwiać im wykonanie tego własnego zadania. W tym celu wojewodowie powinni wydać odpowiednie zarządzenia podległym sobie urzędom i władzom, obznajmiając je równocześnie dokładnie z instrukcjami odnośnem Ministerstwa Skarbu.

Odpowiedzialność kolei za zaginione bagaże.

Z dniem 1 lutego r. b. Koleje Polskie przywracają całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia braku, lub uszkodzenia przesyłek towarowych (Monitor Polski z dn. 23 stycznia r. b.)

Jednocześnie Ministerstwo Kolei Żelaznych świadome poważnych skutków finansowych tego zarządzenia dla kolei — względnie dla skarbu Państwa — przedsiębrało szereg śródków, mających na celu ochronę przesyłek towarowych.

Do środków podobnych należy konwojowanie pociągów, premjowanie funkcjonarjuszów kolejowych, odbudowania składów, oświetlenie placów oraz cały szereg innych zarządzeń.

Równocześnie z przywróceniem odpowiedzialności koleje wprowadzają osobną opłatę dodatkową „na wzmocnienie ochrony przesyłek“ pobieraną w wysokości 10 proc. przewoznego przy przesyłkach drobnych i półwagonowych i 5 proc. przy przesyłkach całowagonowych.

Na zasadzie przytoczonego koleje żelazne przechodzą do normalnej gospodarki komunikacyjnej.

O ile dotychczas budżet kolejowy wykazywał wielki deficyt pomimo tego, iż społeczeństwo ponosiło te wszystkie „poważne skutki finansowe“, które uchylały od siebie koleje żelazne, o tyle obecnie dla kolei żelaznych nie może być obojętnym los przewożonych przez nich przesyłek i kolej zarządza cały szereg środków których nie chciała zarządzić wtenczas, gdy wielkie straty ponosiło społeczeństwo. Bo któż może wierzyć, iż dopiero teraz możliwe się stało oświetlenie naprzykład placów lub konwojowanie pociągów. Przecież wszyscy wiemy, iż liczba pracowników kolejowych na kolejach polskich znacznie przewyższa techniczne potrzeby.

Uchylając ograniczenie odpowiedzialności, kolej wyzbywa się jednak tylko jednego ze swoich starych błędów. Porównywując wartość towaru z jego wagą koleje wykazały zupełną nieznajomość z elementarnemi zasadami ekonomji politycznej. W tej gałęzi wiedzy, zaczynając od A. Smidta i kończąc na Helferdingu, wartość była głównem tematem, największą zagadką. Koleje zaś naiwnie rozwiązały to zagadnienie. Pordzewiałe części maszyn, przemoczony cukier, ważą nie mniej, lecz więcej niż ważyły w dobrem stanie i kolej za taką stratę wartości nie płaciła, bo nie następował brak wagi. Trwają jednak koleje przy całym szeregu innych swoich błędów, które pomimo rzekomego, formalnego uchylenia ograniczonej odpowiedzialności pozbawiają przewożących możności reklamacji.

Żądania jakichś uwierzytelnionych pełnomocnictw, sporządzonych specjalnie dla danej sprawy na blankiecie nabytym w dyrekcji, ograniczenie prawa rozporządzenia listem przewozowym na rzecz osób trzecich tworzy cały szereg przeszkód, które stoją na przeszkodzie ku otrzymaniu odszkodowania. Oprócz tego zgodnie z istniejącemi nadal przepisami przewozowemi koleje nie odpowiadają zupełnie za braki powstające na wagonach odkrytych, jak naprzykład przy transportowaniu węgla i innych przesyłek.

Należy też zwrócić uwagę Ministerstwa Kolei Żelaznych na zbyt długi termin odpowiedzi lub uiszczenie wypłat za straty przesyłek.

Dotychczas naprzykład, pomimo tego, iż koleje odpowiadały w wysokości zaledwo kilku marek za 1 klg. towaru uiszczały one wypłaty dopiero po 8—10 miesiącach. Są jednak sprawy złożone do Dyrekcji Kolejowej 4 maja 1921 r. na które Dyrekcja nie daje jeszcze odpowiedzi. Interes handlowy, obrót kapitałów nie może się godzić z taką zwłoką.

Gdy Towarzystwa Ubezpieczeniowe pobierają naprzykład za wagon ryżu wysłany z Gdańska do Warszawy około 3000 mkp. i o ile ubezpieczony przedstawi należnie sperządzony protokół kolejowy to wypłacają niezwłecznie żądaną sumę straty, koleje żelazne wg. nowej taryfy pobierają 6.100 mkp. t. j. 5 proc. przewozowego od Gdańska do Warszawy, a odszkodowanie wypłacają dopiero po upływie 9 — 10 miesięcy, ponieważ uważają, iż mogą wypłacić nie na zasadzie przejrzenia przedstawionych dokumentów, lecz po ustaleniu i zebraniu zeznań wszystkich pracowników kolejowych na przestrzeni Gdańsk-Warszawa, którzy mieli coś wspólnego z daną przesyłką i są za nią odpowiedzialni.

Wielka konferencja żydowska.

Znowu się stało coś tajemniczego w Londynie. Odbyła się wielka konferencja pomocy dla żydów ukraińskich. Na konferencji tej obecni byli: pos. Grinbaum, bankier Szereszewski z Warszawy, kaznodzieja Braude z Łodzi i t. d. „Hajnt“ (14) daje o tem między innemi takie szczegóły:

„Krótką, lecz wywierającą silne wrażenie mowę powitalną wygłosił poseł Icchok (Icek) Grimbaum, który bawi obecnie, jak wiadomo, w Londynie. Składa on serdeczny ukłon od żydostwa polskiego i zastawia się nad charakterystyczną różnicą między pomocą dla Polski nadeszłą z Ameryki, a pomocą, jaką dali żydzi angielscy. Ameryka, by tak rzec, dokonała okupacji kraju. Przysłała własnych ludzi i stworzyła własny aparat zarządzający. Wasza pomoc stoi w pewnym stopniu wyżej, ponieważ wy powierzyliście nam samym zarządzanie. Na takiem stanowisku stanęła też od początku polska Rada Narodowa“.

„Polską Radą Narodową“ nazywa p. Grinbaum organizację sjonistyczną w Warszawie.

Dalsze informacje opiewają:

„Powzięto szereg rezolucji. Między innemi postanowiono uczestniczyć w organizacji banku emigracyjnego z sumą 5000 f. szt. Przyjęto rezolucję apelowania do angielskich Dominiów i innych krajów, żeby pozwoliły na imigrację żydowskich ofiar wojny“.

Informacje powyższe świadczą, że politycy sjońsko-warszawscy prowadzą jakieś konszachty międzynarodowe na własną rękę, nie oglądając się na Rząd Polski, jak gdyby byli eksterytorjalni.

Brednie niemieckie o G. Śląsku.

Zdaje się, że organ junkrów pruskich „Deutsche Tagesztg“ prześcignął wszystkie inne dzienniki niemieckie w rozgłaszaniu systematycznem najróżniejszych mniej lub więcej potwornych kłamstw o Polakach. Przed plebiscytem górnośląskim dziennik ten dokazywał wciąż nadzwyczajnych rzeczy; raz wraz zapowiadał wybuch powstania polskiego, oznaczał jego datę i bodaj nawet godzinę, wyliczał siły zbrojne, nazwiska wodzów polskich i mnóstwo szczegółów.

I teraz jeszcze, gdy zaprawdę ludzie na G. Śląsku myślą raczej o wszystkiem innem a nie o powstaniu „Deutsche Tageszt.“ z dn. 21 b. m. przynosi wiązkę sensacji pod tytułem: „Przed nowem polskiem powstaniem?“

A w listach z raciborskiej i gliwickiej kuźni kłamstw opowiada smalone duby. Według tego źródła powstańcy polscy ukończyli już przygotowania do nowego „puczu“, i teraz Francuzi poczynają stosować różne środki, by „o ile możności uniemożliwić wszelki opór przeciwko polskiemu atakowi“. Przeprowadzili oni to, że cała załoga angielska zostanie wycofana ze Śląska. Nadto znaczne zastępy policji, o ile składa się z Niemców, mają być również usunięte. Powstańcy przeto spotkają się tylko z wojskiem francuskiem, którego „akcja przeciw przyjaciołom na tem tylko polegać będzie, że przewiezie ich na samochodach jaknajprędzej do miejscowości, którą chcą zaatakować, aby potem pospołu z niemi rozbroić ludność i policję niemiecką“.

Tak jak bywało już kilkakrotnie: „przejęte rozkazy polskie pozwalają oznaczyć siłę i uzbrojenie powstańczej armji (!!) polskiej na Śląsku“. Z rzekomych papierów rzekomo przejętych wynika, że Polacy mają już przed oczyma władz koalicyjnych armję uzbrojoną na sposób nowoczesny, składającą się z bataljonów ogółem 30 tys. ludzi liczących. Do każdego bataljonu przydzielono jedną baterję artylerji (10, 5-centymetrowe działa) kompanję z minami, jeden lub dwa samochody pancerne. Każdy żołnierz ma karabin, granaty ręczne i gazowe. A każda kompanja wyposażona jest w 3 ciężkie i 2 lekkie kulomioty. Bataljon składa się z 3 kompanji i jednej rezerwowej, w sile 400 — 500 ludzi. Każdy okręg otrzymuje pociąg pancerny. Dn. 18 b. m. przydzielono do każdej kompanji po dwóch oficerów z b. Królestwa Polskiego. We wszystkich okręgach tworzą się oddziały szturmowe po 60 — 80 ludzi rekrutowanych z b. pionerów wojska niemieckiego i górników.

Na brak szczegółów nie można się skarżyć, jak widzimy. Jednakże „Deut. Tageszt.“ nie mówi jaki cel ma mieć to powstanie ani jakie okręgi mają być wystawione na atak polski. Ale i o tem może dowiedzą się czytelnicy tej gazety, którzy, być może, rozumiejąc się z redakcją swego organu, wiedzą co te wszystkie wiadomości istotnie znaczą. Zapewne wiedzą, że Niemcy na Śląsku subwencjonując lub utrzymując liczne oddziały ochotnicze noszą się znów z zamiarem jakiejś ruchawki i chcą wydrzeć Polakom przyznane powiaty, przez szerzenie kłamstw o przygotowaniach powstańczych Polaków, przygotowując pretekst do swej akcji agresywnej.

Walka o majestat.

Sensacyjny proces przeciwko hrabinie Eleonorze Schlieffen i jej synowi o spisek na życie przyszłego ordynata z tej rodziny na Schliefenbergu w Maklemburgji, który, jak pisaliśmy, rozgrywał się w Zgorzelicach (Goerlitz), powszechny budząc interes, wydobył w dalszym przebiegu na światło dzienne fakty obciążające w wysokim stopniu hrabinę, którą współoskarżony syn starał się w zeznianiach swych osłonić.

Przyczyniły się do tego poniekąd oświadczenia ordynata i innych, którzy zeznali, że we wszystkich sprawach domowych hrabina była czynnikiem dominującym i główną sprężyną działań. Ścigana przez swych dłużników dopuszczała się ona nieczystych wybiegów. I tak przewłaszczyła meble na nazwisko swej towarzyszki następnie ogłosiła syna pełnoletnim, by uchronić się przed dłużnikami. Ordynat utrzymywał z nią stosunki do czasu, gdy brat jego rozwiódł się z żoną i ożeniwszy się powtórnie, został szambelanem lilipuciego księcia Schaumburg-Lippe, Hrabina Eleonora, z domu von Sprenger, prowadziła wesoły tryb życia i uchodziła za rozrzutnicę.

Prokurator zauważył, że jeśli hrabina twierdzi, że nie mogła synowi wybić z głowy myśli o zamordowaniu ordynata, to nikt temu nie da wiary. O charakterze jej mówi taki fakt, że gdy synowi nie powiodły się projekty matrymonjalne, na zdobycie majątku obliczone, matka radziła mu, by drogą szantażu wydobył od rodziny niedoszłej narzeczonej 120 tys. marek. A ambicję jego podniecała przytem temi słowy: czy sądzisz, że hrabia pozwala się tak obrażać?

Wyrok, jaki zapadł, poczytuje prasa niemiecka za nadzwyczajnie łagodny. Hrabinę skazaro na dwa lata więzienia i pozbawienie na ten czas praw honorowych, syna jej na 1 i pół roku więzienia, przyczem odliczono mu 5 miesięcy aresztu. Roessela, uchodzącego za ciemną figurę, na 3 lata, a studenta Stenzke'go na rok i trzy miesiące.

Wyrok ten wywołał powszechne zdumienie swą niezrozumiałą łagodnością, którą „Berl. Tageblatt“ usiłuje wytłumaczyć napróżno pewnemi paragrafami kodeksu karnego. W istocie za oskarżonymi przemówiła wpojona w ogół cześć dla rodziny blisko tronu stojącej. Tron się wprawdzie obalił, ale cześć została.

Religijna fala w Szkocji.

Pisma angielskie donoszą, że fala odrodzenia religijnego, obejmująca dotychczas wioski i miasteczka rybackie na wybrzeżu Aberdeenshire, coraz bardziej się rozszerza. Jack Troup, kotlarz ewangelista i pastor Clark uważani są za przywódców ruchu, który rozpoczął się w zamieszkałej przez nich wiosce rybackiej Inverallochy. Pastor wierzy w powtórne przybycie Chrystusa na świat, a z wyjątkiem nielicznych wyjątków cała gmina podziela tę wiarę i znajduje się w stanie gorączkowego wyczekiwania. Noce całe spędzają przy świetle świec w oczekiwaniu „spełnienia“, a niedowiarki bojkotowani są przez resztę mieszkańców. Odrodzenie położyło kres wszystkim zabawom i nawet sławny Golfklub, tamtejszy, który raz wysłał swoją drużynę, by walczyła przeciw drużynie członków parlamentu, który od słynnych golfistów jak Balfour otrzymał honorowe łaski, przestał istnieć. Handlarze trunków i tytoniu pozamykali sklepy, inni kupcy obniżyli ceny, obawiając się kary za nieuczciwość. Niektórzy rybacy cofnęli ubezpieczenie swoich łodzi, sądząc, że to sprzeciwia się woli Boskiej. Rozmowy toczą się tylko o rzeczach duchownych, zebrania odbywają się przez dzień cały pod gołem niebem i w ratuszu.

Parę tygodni temu urządzono palenie publiczne stołów do gry, szachownie, kart, pantofelków do tańca i t. d. a w koło klęczeli właściciele tych rzeczy, modląc się i śpiewając głośno. Dziwaczne widowisko. Dziennikarzy, którzy udali się do Inverallochk celem zbadania stosunków na miejscu, przyjęto nieprzyjaźnie, bo ludność nie chce rozgłosu.

Równocześnie podobny ruch odbywa się w Glasgowie, gdzie na czele stoją wybitne osobistości kościła protestanckiego, pozatem kaznodzieje i ewangeliści amatorzy. Codziennie nowa sekta zapisuje w swych szeregach setki nawróconych, a na wielkim meetingu przed świętami mr. Thomas Rea, jeden z przywódców, zapowiedział wielkie wyprawy krzyżowe po całym kraju. Celem tych wypraw jest nawracanie i zyskiwanie nowych zwolenników.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Martyny
Jutro: NMP. Gromnicznej
Wschód słońca: 8,17, zachód 5,57.
Długość dnia: 9,51. Przybyło 1,17.

Wieśniak miljonerem. Wieśniak Narodzonek w Zaborowie na Pomorzu został 14-krotnym miljonerem, ponieważ otrzymał spadek po synu zmarłym w Ameryce.

Szkoła bez nauczycieli. Szkoła niemiecka w Skarszewie pozostała bez nauczycieli, gdyż wszyscy optowali na rzecz Niemiec wobec czego nie wolno im nauczać. Szkołę musiano zamknąć do czasu mianowania zastępcy.

Cień Benedykta XV. Papież Benedykt XV przeminął jak cichy cień, który rozwiał się i wsiąkł gdzieś w przestrzeni... Naturalnie mowa nie o jego działalności, którą się zajmuje historja i o której będzie miała coś do powiedzenia, ale o jego osobie, którą ogół się zajmował mniej niż osobą któregokolwiek dawniejszego Papieża. Tu jednak „wrogiem“ jego była własna jego skromność. W innych warunkach i przy dłuższem życiu ta skromność ostatecznie byłaby wywiodła go na wierzch zainteresowania, ale jakże można się było spodziewać tego w epoce, gdzie panosząca się pycha i „wspaniałość“ rozsiadała się na każdym rogu ulic aby oczy przyzwyczajone do mocnych efektów, uderzała wycieńczona, mała postać, która przed lada gościem w Watykanie, co uzyskał prywatną audjencję, kiedy w pustej sali audjencyjnej, wpatrzony w tron w otoczeniu dwu foteli, czekał na chwilę, aby wykonać ceremonjalne przyklęknięcie — zjawiła się niespodzianie gdzieś z boku, prowadziła uprzejmie do owych foteli i po pełnej zainteresowania i intensywnych pytań rozmowie, odprowadzała go uprzejmie aż do drzwi?

Z „Sokoła“. Zarząd Tow. gimn. „Sokoł“ donosi, że z powodu mających się odbyć w czwartek, dnia 2. lutego br. Walnego Zebrania i wieczorku Tow. śpiewu „Harmonja“ odkłada się miesięczne zebranie Tom. gimn. Sokół w Śmiglu na tydzień później t. j. na czwartek dnia 9. lutego br.

Rabini do p. naczelnika państwa. Przed zamknięciem zjazdu rabinów w Warszawie postanowiono wysłać do p. Naczelnika Państwa i do p. Prezydenta Ministrów depeszę mniej więcej następującej treści: „W imieniu pierwszego zjazdu rabinów w Rzeczypospolitej Polskiej, odbywającego rabinów z Polski Kongresowej, Galicji, Litwy i Kresów, przesyłamy najuprzejmie p. Naczelnikowi Państwa i wysokiemu Rządowi Polskiemu nasze błogosławieństwo i wyrazy czci i szacunku. Prezydjum“. Tej samej treści depeszę wysłano do prezesa ministrów, p. Ponikowskiego.

Aresztowanie bandytów. Władze policyjne aresztowały w Zawierciu szajkę bandytów, będącą już od dłuższego czasu postrachem okolicy. Szajka ta, uzbrojona dokonała licznych napadów.

Jak się dowiadujemy, policja białostocka aresztowała przed kilku dniami niejakiego Stanisława Dudę, notorycznego bandytę, który dokonał w dniu 28. lutego roku ubiegłego morderstwa na osobie dorożkarza częstochowskiego, Jana Bauera. Duda wyznał na śledztwie, że dokonał całego szergu napadów i rabunków, to też będzie oddany pod sąd doraźny.

Protest przeciw monopolowi tytoniowemu. W Poznaniu odbył się olbrzymi wiec członków związku zawodowego pracowników tytoniowych. Uchwalono zaprotestować przeciwko zaprowadzeniu monopolu tytoniowepo i wybrano specjalną komisję, którąby czuwała nad urzeczywistnieniem postulatów robotniczych.

Krwawy bal w Poznaniu. Na balu oficerskim 14-go pułku ułanów, urządzonym w ubiegłą niedzielę w Bazarze, powstała sprzeczka ułanów, a pewnym studentem Uniwersytetu Poznańskiego. Uderzony w twarz przez majora student dobył rewolweru, w czem mu usiłował przeszkodzić major. Podczas szamotania się obu padł strzał, który ugodził majora Engelsa w brzuch. Rannego przewieziono do szpitała miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji wydobycia kuli.

Niesumienna obrona. Z Lwowa donoszą: W sobotę, późnym wieczorem zakończyły się rozprawy sądowe przeciwko 6 włościanom, oskarżonym o rabunek i zabójstwo popełnione na rodzine Szpindlerów. Wszyscy świadkowie, a było ich około 30-tu, zeznawali w ten sposób, że nie udowodniono winy oskarżonych włościan, a co więcej z zeznań świadków wynikało, że w tym wypadku należało szukać zbrodniarza gdzieindziej. To też wszystkich oskarżonych Trybunał uniewinnił na padstawie opinji przysięgłych.

Swiadkowie żydzi, przysięgli na torę, zeznawali na niekorzyść oskarżonych, nie dając jednak żadnych konkretnych faktów. Natomiast włościanie i inni świadkowie twierdzili pod przysięgą zgoła co innego. To też obrona oskarżonych, spoczywająca w ręku dra Kierackiego i Zawidzkiego miała wdzięczne pole wobec zeznań korzystnych. Natomiast adwokat strony poszkodowanej, dr. Reich, przewódca sjonistów lwowskich, w swem przemówieniu użył zwrotów nagannych i wysoce niesumiennych, powoływał się bowiem na znaczenie polityczne procesu i oświadczył, że nieskazanie oskarżonych może się odbić głośnem echem, niekorzystnem dla Polski. Przeciwko tegorodzaju występom zaprotestowali obrońcy oskarżonych, a słuszność ich oświadczeń uznał nawet sam p. Reich, stwierdzając, że zagalopował się w swem krasomówstwie.

Telegramy.

Zniżka płac w Wielkopolsce.

Poznań, 30. 1. Centralna Komisja Rozjemcza zatwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu orzeczenie komisji okręgowej, która obniżyła płace robotników rolnych, w kwartale I-szym r. b. o 10 proc. Producenci zaprotestowali przeciwko temu orzeczeniu, domagając się zniżenia płac o 30—50 proc.

Epidemja grypy.

Bydgoszcz, 29. 1. Z powodu epidemji grypy zamknięto wszystkie szkoły aż do odwołania.

Przed wyborem papieża.

Rzym, 30. 1. Wczoraj rano zebrało się Kolegjum Święte kardynałów na naradę. Kolegjum przerwało następnie swą naradę o godz. 10-tej rano w celu przyjęcia członków korpusu dyplomatycznego, uwierzytelnionego przy Watykanie, przybyłego dla wyrażenia bólu całego świata z powodu zgonu Ojca Św., oraz złożenia życzeń co do owocności narad kardynałów nad wyborem nowego Papieża. W imieniu korpusu dyplomatycznego przemówił poseł hiszpański, odpowiedział kardynał Gaspari, oświadczając, że Kolegjum Święte, posiadające zaufanie całego świata zdoła wybrać nowego następcę, którąby dokończył wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez swego poprzednika, pogodzenia wszystkich narodów.

Rzym, 30. 1. Kolegjum Święte wybrało jednomyślnie kardynała Mary del Val'a członkiem wszystkich komisji, których zadaniem jest załatwianie wszelkich spraw bieżących kościoła aż do czasu wybrania nowego Papieża.

Rzym, 30. 1. Conclave rozpocznie się w dniu 2-im lutego mszą św. do Ducha Św. którą odprawi w kaplicy Św. Pawła kardynał dziekan Vanutelli. Nabożeństwo zakończy się modłami „Pro eligendo summo pontifice“. Tego samego dnia o godzinie 3.30 zbiorą się ponownie wszyscy kardynałowie w kaplicy Św. Pawła, by po odśpiewaniu „Veni Creator“ udać się następnie na conclave.

Podróż Lloyd George'a do Paryża.

Londyn, 30. 1. Jak się dowiaduję, Lloyd George postanowił udać się do Paryża bezzwłocznie po zakończeniu się narad paryskich ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch, mających się rozpocząć w dniu 1-ym lutego. Celem podróży Lloyd George'a jest chęć osobistego naradzenia się z francuskim prezydentem ministrów Poincaré'm w sprawach francusko-angielskiego Traktatu Zabezpieczającego i konferencji genueńskiej.

W kołach dobrze powiadomionych twierdzą, że Lloyd George powziął swe postanowienie zupełnie nieoczekiwanie, po otrzymaniu ostatniej noty Poincaré'go, oświadczającej niemożliwość poczynienia jakichkolwiek ustępstw z dotychczasowego stanowiska Rządu francuskiego we wspomnianych wyżej sprawach.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.